

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, SOBOTA 4 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

Nr 272 (570)

Zimny prysznic na gorące głowy

Francja nic nie dostanie

Truman nie dał nawet obietnic. — Po bezskutecznych wysiłkach Bidault wraca do Paryża

Paryskie koła polityczne stwierdzają, że rozmowa ministra Bidault z prezydentem Trumanem w Waszyngtonie zakończyła się

ZUPEŁNYM NIEPOWODZENIEM francuskiego ministra spraw zagranicznych. Porażka ministra Bidault jest tym większa, że spotkanie było starannie przygotowane przednią rozmową Bidault z Marshalllem, licznymi wizytami politycznymi finansowych osobistości amerykańskich we Francji oraz odpowiednią kampanią prasową.

Bidault, który prosił o pożyczkę 250 milionów dolarów, może liczyć jedynie na zwrot około 140 milionów, będących własnością państwa francuskiego, tytułem złota wywiezionego przez Niemców i udziału w złocie japońskim.

Jasne jest, że rozmowa w Białym Domu nie dała rezultatów — pisze „Figaro” — Zdaniem „Humanite”, rozmowy Bidault z Trumanem dały

„ZEROWY BILANS”. Brak nawet obietnic — pisze dziennik. — Jedynie żądania amerykańskie są jasne i jasno zostały zaakceptowane przez Quaj d'Orsay.

„Franc Tireur” cytuje odpowiedź ministra Bidault na pytanie jednego z dziennikarzy, czy Francja może liczyć na wzmożone dostawy zboża z Ameryki: „nie starałem się otrzymać żadnej obietnicy”.

Korespondentowi nowojorskiemu „Paris Presse” minister Bidault oświadczył: „Amerykanie nie wiedzą jeszcze” jak

Manewry floty USA

Jak podaje szanghajska korespondentka agencji Associated Press, przedstawiciel floty amerykańskiej odmówił poinformowania przedstawicieli prasy oświadczenia o bieżących manewrach lądowo-morskich w pobliżu półwyspu Szandunskiego.

Fotografowi wspomnianej agencji Choganowi odmówiono zezwolenia na towarzyszenie uczestnikom tych zwykłych manewrowych w Cindao. Chogan poinformował, że wiele amerykańskich okrętów wojennych znajduje się w bazie morskiej Cindao. Największym z nich jest krążownik „Taxon”.

Z polecenia zagranicy knuto spisek przeciw Czechosłowacji

Słowacki komisarz dla spraw wewnętrznych gen Feriencik wydał dziś oświadczenie związane z wykryciem drugiego z kolei spisku antyrządowego. Stwierdził on, iż aresztowanych zostało 55 osób przeważnie spośród inteligencji. Wielu z nich było już od pewnego czasu śledzonych przez policję.

Większość to osoby znane, oddawna ze swoich faszystowskich i antystowiańskich przekonań. Działalność tego rodzaju podziemnych grupowań, stwierdza min. w oświadczeniu, prowadzona była na terenie instytucji i urzędów, stanowi poważne więc niebezpieczeństwo. Podziemne organizacje były inspirowane przez zagraniczne ośrodki emigracyjne, z którymi faszysta-słowacy kontaktowali się za pośrednictwem specjalnych agentów.

nam przyjść z pomocą. Ale jeśli nie znajdą żadnego środka, ja ze swej strony

NIE WIEM, CO BEDZIEMY MOGLI ZROBIĆ...

„Ce Soir”, podkreślając, że minister Bidault wraca z pustymi rękoma, pisze: „trzeba odbudować teraz naszą niezależność. Naród francuski jest do tego zdolny. Wzrastająca presja amerykańska

Interes dobrze prosperuje

Buss nesmani są wdzięczni Trumanowi za jego politykę, która przynosi im znaczne zyski

W rozmowie z przedstawicielami prasy sekretarz Białego Domu Ross zakomunikował, że zwracając się do grupy wydawców gazet handlowych, którzy odwiedzili Białe Domy, Truman wezwał ich do poparcia polityki zagranicznej rządu. Truman oświadczył, że niezależnie od rozbieżności istniejących w kwestiach dotyczących spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, jest on zdania, że w kwestiach polityki zagranicznej konieczny jest front jednolity.

Ross oświadczył, że Truman omawiał z wydawcami kwestie sytuacji we Francji

przy braku efektywnej pomocy wpłynęła otrzeźwiająco na opinie francuska”.

Jak oświadczone w kołach międzynarodowych Paryża, minister Bidault ma opuścić Nowy York 9 października powracając do Francji. Francuski minister spraw zagranicznych zamierza w późniejszym terminie udać się ponownie do Nowego Yorku na generalne zgromadzenie ONZ.

i Włoszech, a także wezwał ich do poparcia kampanii za oszczędzaniem żywności.

Kierownik grupy wydawców, przewodniczący „Zjednoczenia prasy handlowej” Vooton oświadczył Trumanowi: „Nie wiem jak koła businessmenów podzielone są pod względem stosunku do spraw politycznych, lecz ze względu na zyski, uzyskane w czasie pańskiego urzędowania, trudno jest zrozumieć, jak mogą one odnosić się do pańskiej polityki nieprzyjaźnie”.

Oczyma Amerykanina

„Nie lubią nas w Europie”

Naiwnością jest sądzić, że wolne narody sprzedadzą swe prawa za dolary

W ostatnim numerze czasopisma „New Republic” opublikowany został artykuł byłego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Wallace’a.

„Absolutnie nie mam zaufania do jakiegokolwiek planu Marshalla, odbudowującego Europę Zachodnią przeciwko Europie Wschodniej — pisze Wallace”.

Poparcie dla faszystów

Poważne zarzuty pod adresem brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Chatera Eeda

Sprawozdawca agencji Reutersa Robert Lloyd donosi, że wzmożenie działalności faszystowskiej w Angli w szczególności niedawne niepokoje w East Ende (Londyn) były przedmiotem debat na naradach kierowniczych organów angielskiego ruchu laburzystowskiego. „Kwestie faszystów — pisze sprawozdawca — rozpatrywała Narodowa Partia Pracy.

Jak mi wiadomo, w przyszłym tygodniu złożone zostaną rządowi, bezpośrednio premierowi Attlee, propozycje, w sprawie których w Radzie Pracy osiągnięto porozumienie. Rada Pracy jest zdania, że poprzednia delegacja skierowana do ministra spraw wewnętrznych Chatera Eeda, nie osiągnęła decydujących rezultatów”.

Sprawozdawca uważa, że delegacja na legać będzie nie na wydanie ustawy, zabraniającej działalności faszystowskiej, lecz na „bardziej surowe instrukcje dla

policji w zakresie walki z bandytyzmem faszystowskim i podżeganiem do gwałtów”. Sprawozdawca podkreśla, że szeregowi laburzyści przede wszystkim zostali zaniepokojeni wiadomościami, iż policja aktywnie broniła faszystów, którzy spowodowali zaburzenia w East-End”.

Robert Lloyd zwraca uwagę, że minister spraw wewnętrznych Chater Eede, będąc „stronnikiem umiarkowanej polityki” w zakresie zwalczania elementów faszystowskich, zdaniem jego krytyków „szedł na rękę faszystom i zwiększał niebezpieczeństwo, które powstało w Londynie”.

Tygodnik „Tribune” wymaga od rządu większej aktywności w walce przeciwko faszystom.

Podobne żądanie wysuwa organ niezależnej partii robotniczej „Socialist Leader”.

Krwawe żniwo

Tygodnik „Nowoje Wremia” omawia sytuację w Indiach i masową wzajemną rzeź ludności. Pismo stwierdza, iż te zdarzenia są konsekwencją realizacji planu podziału Indii. Krwawe rzezie rzucają ponury cień na Londyn. Nie można nie zgodzić się z opinią wielu obserwatorów, widzących w tych zjawiskach złą wolę brytyjskich kół imperialistycznych.

Tygodnik zwraca uwagę na podejrzaną reakcję prasy angielskiej, która wykorzystuje wydarzenia w Indiach dla propagandy rzekomej niedojrzałości tamtejszej ludności do samodzielnego rozstrzygnięcia swych spraw wewnętrznych. Charakterystyczne są wypowiedzi pewnych dzienników angielskich, które „doradzają” obu nowym dominom, aby zwróciły się do rządu brytyjskiego o „pomoc” w likwidacji tragicznych zjawisk. Nie ulega wątpliwości, że taka pomoc — pisze tygodnik — podtrzymałaby niepodległość Indii w takim stopniu, jak sznur podtrzymuje powieszonoego.

Imperialiści angielscy oczekują, że nowe, pośpiesznie wykrojone dominia same poproszą, aby je z powrotem wziąć w jarzmo kolonialne. Jednakowoż ludność Indii — konkluduje „Nowoje Wremia” — która pragnie prawdziwej a nie fikcyjnej niepodległości, nie zgodzi się na taki los.

Posłowie — labourzyści przybędą z wizytą do Polski

Do stolicy Jugosławii przybyła z Pragi grupa parlamentarzystów brytyjskich z posłem Zilliacusem na czele. Zilliacus oświadczył, że następnym celem podróży grupy posłów będzie Polska i Związek Radziecki.

Falszerstwo we Francji pogłębia jej trudności gospodarcze

Po wykryciu wielkich afer puszczania w obieg fałszywych dolarów i fałszywych akcji kanału suzkiego, policja francuska wpadła na ślady nowych nadużyć, tym razem w dziedzinie bonów skarbowych.

Według zeznań aresztowanych członków bandy, w obiegu znajduje się obecnie ponad 33 miliony fałszywych bonów. Przywódca bandy wmieszany również w afere dolarową — Sinibaldi, poszukiwany jest nadal przez policję.

— Pod względem politycznym nie nabe-
dziemy niczego oprócz nienawiści za to,
wydajemy nasze miliardy dla wywierania
presji na rządy i narody. Reakcjonista
stojący u szczytu będą nas lubili, dlatego
że sądzą, iż uratujemy ich. Robotnicy b-
dą nas nienawidzili, dlatego że myślą,
staramy się popierać lub tworzyć rządy
reakcyjne i wywierać wpływ na syste-
m ekonomiczny Europy Zachodniej w int-
resach Wall-Streetu.

Rząd i Kongres są nadzwyczaj naiwni
przypuszczając, że kraje europejskie sprze-
dadzą swe prawa polityczne za kilka mi-
liardów dolarów. Nas nie lubią w Europie
i im bardziej będziemy wywierać presję
ekonomiczną w celu wtrącania się do
spraw europejskich, tym bardziej będą
nas nienawidzić.

Patrzmy na to, jak rozdzielają się gło-
sy w Zgromadzeniu Generalnym ONZ i
sądzimy, że nastrojami 3/4 krajów świata
przeciwko ZSRR. Wojskowa i finansowa
potęga może chwilowo zapewnić nam pre-
stż w ONZ lecz niechybnie stracimy pre-
stż wśród narodów świata. Realizacja
planu Marshalla nie dopomoże nam do
przywrócenia utraconego prestiżu.

Niezdolność rządu do zmobilizowania
uczucia Amerykanów i opracowania za-
sadniczej formuły dla okazania pomocy,
podczas gdy Europa przedłożyła zestawie-
nie swych potrzeb, powodują, iż plan Mar-
shalla jest podobny do rozszerzonego i
przyobdobiętego niewojennego zastosowa-
nia doktryny Truman’a”.

KŁOPOTY ZIMOWE



Jak chodzić na podszewie gumowej. — Łodzianki bojkotują nakazy mody

Choć zima ma niewątpliwie dużo uroku — szczególnie dla dzieci i młodzieży, którzy używają gdzie i jak mogą jazdy na saneczkach, łyżwach i nartach itp. — to jednak myślimy o niej zawsze z pewną trwogą i niepokojem.

Czy będzie mroźna? Czy śniegi zasypią drogi, utrudnią przywóz żywności, a tym samym ceny pójdą w górę? Czy uda nam się uniknąć przeziębień i chorób itd. itd.

To też, jeszcze wtedy, kiedy jest ciepło, mówimy już o najrozmaitszych przygotowaniach, jakże trzeba zrobić w domu, aby okres zimowy przetrwać możliwie najlepiej i najłatwiej. Wiadomo, że dobry gospodarz i zapobiegliwa gospodyni nie zostawia niczego na ostatnią chwilę, nie czekają na doraźną potrzebę, by zaopatrzyć dom w to, co można i należy.

Niska temperatura ostatnich dni przypominała nam już dokładnie, że minęło lato, minęła piękna, złota jesień (właściwie drugie lato, jakie przyszło we wrześniu), wkraczamy w dżdżyste, chłodne dni października, w listopadowe szarugi i zawięcie, kiedy po całodziennym pracy i bieganiu po deszczu i błocie — dom, do którego wracamy, wydaje nam się przystankiem ciepła i spokoju, gdzie czeka nas zasłużony odpoczynek.

Aby jednak istotnie tak było, musimy pamiętać, że to już najwyższy czas dokonać gruntownego przeglądu naszych zapasów i mieszkań.

Przed wszystkim, czy węgiel, który dostawaliśmy w miesiącach ciepłych znajduje się w piwnicy, czy mamy zapas suchego drewna do rozpalenia ognia, czy pomyśleliśmy o opatrzeniu okien (dosko naszym sposobem jest zaklejanie wszystkich szpar długimi, wąskimi paskami papieru), o stanie pieców i przewodów kołminowych, oraz o najrozmaitszych drobnych reparacjach i naprawach, które przed zimą należy wykonać w domu.

Wielką troską jest dla wszystkich sprawa obuwia. Buty w zimie, to jedna z podstawowych części naszego ubrania i to buty dobrze chroniące stopy od przemoczenia i zimna. Przy wysokich cenach skóry, naprawiamy często obuwie gumą, która jest bez porównania tańsza, a jednocześnie znacznie praktyczniejsza, gdyż nie zdziera się tak szybko.

Wiele osób jednak nie umie w zimie chodzić na gumie, gdyż ciągle ślizgają się i przewracają. Zapobiec temu można w bardzo łatwy i prosty sposób. Należy położyć gumowe podszewy papierem szmer głowym grubo ziarnistym (jest tani i można go kupić w każdym składzie żelaza, lub w mydlarni), a podszewka stanie się szorstka i pozwoli nam chodzić swobodnie po śliskiej powierzchni ulic.

I jeszcze kilka słów na temat tegorocznej mody, która rzekomo nakazuje noszenie znacznie dłuższych sukien, która

lansuje również wielkie skórzane torebki, dla t. zw. eleganckich pań, skórzane ozdoby do sukienek i palto etc.

Piszemy „rzekomo”, gdyż Łodzianki dość wytrwale bojkotują nakazy kapryśnego tyrana, czyli zagranicznych domów mody. Stwierdzamy to z wielką satysfakcją, że tym razem, nieracjonalne nieekonomiczne i wyraźnie uderzające po kieszeni ludzi pracujących, nowe fasony strojów i dodatków do nich, nie trafiły do przekonania kobietom.

Oszczędzamy, bo oszczędzać chcemy i musimy. Oszczędzamy światło, węgiel, staramy się żyć tak, aby skromny budżet każdego z nas nie załamał się w ciągu miesiąca, żeby na wszystko starczyło. Dlaczego więc, z powodu „owczej pedantki” nagłe zacząć kupować na palto czy suknie więcej materiału?

Ani to wygodne, ani ładne!

Kobiety łodzkie oparły się stanowczo takim niezyciowym zmiantom — oż im grozi z tego powodu? Najwyżej w porównaniu z sylwetkami najnowszych żurnali, suknie ich, czy palta, nie będą „ostatnim krzykiem mody”.

To jeszcze niewielkie zmartwienia i jak to widzimy, wśród trosk i kłopotów w związku z nadchodzącą zimą — nie grają nawet najmniejszej roli.

„Modnie” przeszły do historii — na szczęście! Miejsce ich zajęła kobieta myślicielka, rozumna i świadoma swych zadań i celów.

Jeśli pokutują jeszcze tu i owdzie typy kobiet, dla których „patycki żurnal” jest obowiązkiem i jedyną lekturą — to dlatego chybą, aby stanowić temat dla felietonistów i fraszkopisarzy. A.

Nie niszczyć odpadków!

OKZZ organizuje praktyczną zbiórkę cennego surowca dla przemysłu

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zainteresowała się bliżej sprawą zbierania rozmaitych odpadków, jak szmaty, papier, kości, szkło, żelastwo i t.d.

Stwierdzono, że społeczeństwo nasze nie zdaje sobie sprawy z tego jak cennym surowcem dla naszego przemysłu są te odpadki, które bardzo często bezmyślnie się niszczy, podczas gdy ten sam surowiec musimy sprowadzać do kraju z zagranicy za dewizy lub węgiel.

Ponieważ możliwości wykorzystania tych odpadków mogą być o kilkaset procent większe, OKZZ postanowiła zorganizować ich praktyczną zbiórkę i w tym celu opracowano szczegółowy plan kampanii propagandowej, jaka zostanie zorganizowana na terenie naszego miasta.

Do tego zaś czasu, gdy wydane będą bliższe instrukcje, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, aby dołożono wszelkich starań w kierunku zabezpieczenia wszystkich odpadków, nadających się do wykorzystania dla celów przemysłowych. (1)

Kino „BAŁTYK” Narutowicza 20

Początek seansów w dni powszed.: 17, 19, 21.
Pocz. seans. w niedziel. i święta: 15, 17, 19, 21.

DZIS PREMIERA! Nowy Film Radziecki Wg. Powieści M. GORKIEGO

Rodzina Artamonowych

W rolach głównych: S. ROMODANOW
M. DZIERZAWIN
T. CZYSTIAKOWA
W. MARECKA
W. BAŁASZOW

Reżyseria: G. ROSZAL

Wytwórnia: „MOSFILM” Eksploatacja: Film Polski.

HELENA Z. Z CZESTOCHOWY: Nie bardzo rozumiejąc, dlaczego Pani upiera się, aby córka koniecznie pracowała jako urzędniczka, jeśli ma ona zdecydowane zamiłowanie do zajęć gospodarskich. Dlaczego zmuszać dziewczynkę do nauki w gimnazjum ogólnokształcącym, gdy nauka traktowana jest przez nią niechętnie, a nie pozwolić jej przejść do gimnazjum zawodowego, o co Panią proszę. Czyżby Pani doprowdziła uważała, że jeśli córka zostanie pielęgniarzką, kierowniczką stołówki, wykwalifikowaną kochownicą itp., będzie to dla niej mniej korzystne niż stanowisko maszynistki czy referentki? Powinna Pani stanowczo pozbyć się, darule Pani nam to określenie, grobnomieszczańskich, snobistycznych pojęć, że urzędnik za biurkiem to „coś lepszego”, niż ktoś, kto posiada fach.

Jest to rozumowanie błędne i szczerólnie dziś, gdy kraj nasz specjalnie potrzebuje sił wykwalifikowanych na każdym odcinku życia gospodarczego — krzywdzące dla córki Pani, które zamiast zgodnie ze swymi zamiłowaniem być w przyszłości dobrą sferą fachową, traci bezwzględnie czas w szkole ogólnokształcącej, by powiększyć szereg pracowników umysłowych w biurze czy urzędzie. Przecież na uniwersytecie nie ma zamiaru wstąpić i poświęcić się karierze naukowej, nie mając w tym kierunku zdolności i chęci. Prosimy zainteresować się nad tym i raczej dopomóc córce w obraniu odpowiedniego zawodu.

ZMATWONA BASIA: Zbytła impulsywność i porwawość może Panią jeszcze niejednokrotnie narazić na duże przykrości. Jeśli Pani nad sobą nie będzie panowała, może Pani że to wina tego, że nie umie Pani odwrócić i jest Pani szczerą. A jednak nie jest tak, panno Basiu! Opanowanie jest zupełnie cz. i innym niż obłuda. Nikt nie radzi Pani, aby była nieszczera, ale musi Pani nauczyć się nie dźłać pod chwilowym wrażeniem, które, jak się okazuje, często jest mylne. Postępowanie takie świadczy o Pani przewróceniu, oraz o braku kontroli wewnętrznej, która powinna cechować każdego rozsądnego człowieka. O ile doszło Pani do wniosku, że zachowała się Pani wobec kogoś nieodpowiednio, należy bezwzględnie tę osobę przeprosić, uznać swój błąd i wyciągnąć z tego lekcję naukową na przyszłość.

NIEZNANY: Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wlejskiego mieści się przy ul. Pomorskiej 18. Posiad. następujące wydziały: rolniczy, ogrodniczy, przemysłu rolnego (jedyny w Polsce), spółdzielczy i społeczny.

KONKURS REKORDOWY

Kupon Nr 12

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu”

Samobójczyni

Dziś z rana wpadł do mnie mój przyjaciel Jerzy. Leżałem jeszcze w łóżku. Jerzy rzucił kapelusz na kołdra, wsunął palec za kołnierzyk, który prawdopodobnie był za ciasny, usiadł ciężko na krześle i rzekł:

— Moja cierpliwość ma też swoje granice. Nawet święty postąpiłby ja, do wszystkich diabłów!

— Któż to, jest ta osoba, która ci tak zatrąwa życie?

— Ach, jaki jesteś niedomyślny! Czy nie rozumiesz, że chodzi o moją narzeczoną Lucynę? Zrobiła mi znówu nieznośną scenę za to, że wczoraj zostawiłem w teatrze program. Jak by program teatralny był po to, ażeby oprawić go w ramkę i powiesić na ścianie!

— Już od 3-ich miesięcy cierpię przez nią najokropniejsze katusze! Mam dosyć jej kłótni z kelnerami w restauracji, z bieterami w teatrze, z doróżkarzami, z dozorca, a przede wszystkim ze mną. Nie, teraz musi się to skończyć raz na zawsze!

Spojrzałem nań z uśmiechem.
— Przypomnij sobie wasze pierwsze zerwanie. Lucyna wróciła do ciebie. Pia-

kała. Przebaczyles jej wszystko, a ona tego samego wieczora stłukła dzbanek do herbaty na twojej głowie.

— Dlatego właśnie skończę tym razem na zawsze! Mam na to radykalny sposób — śmierć..

— Co?... Chcesz ja zamordować?

— Ależ nie... To ja umrę..

— Jerzyku, nie gadaj głupstw! Popelnic samobójstwo przez taką jedzę!

— Durniu! Umrę tylko na papierze! Po mozesz mi w tej komedii! To wszystko, czego od ciebie wymagam. Gdy tylko wstaniesz, pobiegiesz do drukarni i każesz wydrukować moje klepsydry. Jeden egzemplarz pošlesz Lucynie. Ja tymczasem wyjadę z Warszawy do Gdyni.. Rozumiesz?

Po upływie ośmiu dni spotkałem mego przyjaciela w Gdyni.

— Ach, mój drogi, jaki jestem szczęśliwy od czasu, gdy wpadłem na ten doskonały pomysł! — powiedział przy wspólnym śniadaniu.

— Nie ma żadnych wiadomości od Lucyny?

— Żadnych! Prawdopodobnie pocieszył ją inny adorator.

Piliśmy herbatę, gdy podano nam warszawskie pisma.

Jerzy zbladł nagle i pokazał mi rubrykę wypadków.

— „27-letnia Lucyna M. usiłowała w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo, wypijając większą dawkę weronalu. Zdołano ją uratować. Powodem samobójstwa jest nieszczęśliwa miłość. Lucyna M. miała serdecznego przyjaciela, który nagle zmarł przed tygodniem. Ponieważ nie mogła żyć bez niego — postanowiła uciec z tego świata”.

Jerzy był wzruszony. Przeczytał notatkę trzy razy i szepnął drżącymi wargami:

— Nie, to jest okropne! Widzisz, jak ona mnie kochała! Okropne! Taką ilość weronalu. Co mi radzisz czynić?

— Jedź do niej..

Tego samego wieczora Jerzy wyjechał do Warszawy.

Wczoraj po południu spotkałem Lucynę. Ubrana była w śliczną jedwabną sukienkę i wyglądała cudownie.

— To pani?... — zapytałem zdziwiony.

— Po pół litra weronalu?

Lucyna wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Czy pan wziął to na serio?

— Jakto? Przecież czytałem o tym wypadku w gazetach.

— Wprawdzie mężczyźni są bardzo sprytni, ale... naiwnością było z ich stro-

ny, skoro sadzili, że uwierzę w śmierć Jerzego.

— Wiec powiedziano pani?

— Nie, mój panie! Przysłałem mi klepsydry było zbyt wymowne... Odpłaciłam mu pięknym za nadobne, ale w innej formie — to wszystko!

— A wiec to otrucie?

— Wzmianka w gazecie była tylko grzecznością ze strony pewnego znajomego dziennikarza.. Jerzy nie poznał się na tym, czego najlepszym dowodem jest...

— Znowu potoczył was węzeł przyjaźni?

— Oczywiście.. Tym razem jest to węzeł gordyjski! Jerzy sadząc, że miałam zamiar popelnic przez niego samobójstwo, otacza mnie znacznie większą troskliwością i opieką..

— I życie teraz w zgodzie?

— Oczywiście.. ale dziś rano zrobiłam mu przy śniadaniu małą scenę. Niech pan sobie wyobrazi, ten głuptas zamiast skondensowanej śmietanki, przyniósł skondensowane mleko! Nie wytrzymałam i rzuciłam w niego filiżankę..

— Czy nie uważa pani, że było to trochę za brutalne?

— Za brutalne? — przerwała gniewnie Lucyna. — Ach, wy niewdzięczni mężczyźni! Czy zapomniał pan, że przez tego człowieka usiłowałam popelnic samobójstwo? M.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Wdepnę do Kamy, a ty maś na straży. Jakby coś tego, to alaruj...
WACEK: — Polegaj na mnie!

WICEK: — Kamuchno, przysięgam, że Kocham! Jak słońce na niebie! Jeżeli lę, to niech się we własne szelki zamienię!...

PODMAJSTRZY: — Jakbym... hyp, spotkał kotrów... hyp, to... hyp!...
WACEK: — Oho! Stary wraca i to w gazowym nastroju! Zie!...

WACEK: — Hallo! Stary idzie! Już jest na schodach!...
KAMA: — Jak was zobaczy, to nie wiem, co będzie!...

Święto Milicji

z okazji 3-letniego istnienia

Dzisiaj, w sobotę, Milicja Obywatelska obchodzi święto z okazji 3-letniego istnienia.

Milicja Obywatelska m. Łodzi włożyła niemały wkład w ogólny dorobek i osiągnięcia całości aparatu państwowego, a tożąc: niezmordowanie na straży ładu i bezpieczeństwa publicznego, zaskarbiła sobie najwyższe uznanie całego społeczeństwa.

W związku z dzisiejszą rocznicą na terenie naszego miasta odbędą się specjalne uroczystości, a mianowicie: o godz. 15-ej akademii w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27, o godz. 18-ej uroczysty obiad żołnierski, o godz. 10-ej capstrzyk na ulicach Łodzi oraz narsz gwiazdzisty do parku Poniatowskiego.

W dniu święta M.O. życzymy jej dalszych owocnych wyników w pracy nad utrwaleniem porządku, ładu i bezpieczeństwa wszystkich obywateli naszego państwa!

Hallo, hallo, hallo!

...a połączenia jak niema, tak niema

Wczoraj o godz. 9.30 rano zamówiona została z Łodzi terminowa rozmowa telefoniczna z Warszawą.

Osem bitych godzin abonent czekał na uzyskanie połączenia, aby wreszcie otrzymać je przed 5-tą, kiedy już w żądanej instytucji w Warszawie nie zastał nikogo z personelu, ponieważ w instytucji tej — tak jak wszędzie zresztą — pracuje się tylko do 3-ciej.

Zachodzi pytanie: kiedy trzeba zamawiać terminowe rozmowy telefoniczne na 130-kilometrowej trasie Łódź — Warszawa, aby uzyskać połączenie w godzinach urzędowania?

Z powyższego przykładu wynikałoby, że przynajmniej o dzień naprzód, ale w takim razie lepiej i pewniej będzie wsiąść w pociąg, gdyż podróż tam i z powrotem zaoszczędzi nam wiele drogiego czasu i... nerwów.

Uczeń-motocyklista

ukarany 2-tygodniowym aresztem

Dnia 1 września rb. przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Jaracza 18-letni uczeń Kazimierz Bartos (ul. Edwarda 13), jadąc motocyklem, wpadł na Martę Kuźmińską (ul. Limanowskiego 15), która trzymała na ręku dziecko.

Wskutek wypadku tego dziecko Kuźmińskiej doznało ciężkich obrażeń ciała.

Wczoraj młodociany motocyklista odpowiadając przed Sądem Starościńskim, który skazał go na 2 tygodnie bezwzględniego aresztu. (s)

Legitymacje uczniowskie

muszą być ponownie ostemplowane

Łódzkie Zakłady Komunikacyjne podały do wiadomości, iż legitymacje uczniowskie, wydane przez szkoły na rok 1946/1947 zaopatrzone stemplem, uprawniającym do taryfy ulgowej, tracą swą ważność z dniem 31 października rb.

W związku z powyższym wszystkie szkoły muszą w wyżej wymienionym terminie przedłożyć zbiorowo nowe legitymacje do ponownego ostemplowania.

Zaznaczyć należy, że indywidualnie legitymacje stemplowane nie będą.

Oszczędzajcie światło!

Za przekroczenie ustalonej granicy pobierane będą dodatkowe opłaty po 15 złotych za jedną kilowatgodzinę

Turbiny Elektrowni Łódzkiej pracują już bez zarzutu i ludność poczęła w pełni korzystać z dostarczanej siły i światła.

Czy zdajecie sobie jednak sprawę z tego, że od 1-go października weszły w życie, zresztą na terenie całego kraju, specjalne normy, przekroczenie których w dotkliwy sposób może się odbić na waszych kieszeniach?

Wprowadzenie tych norm okazało się konieczne dla zapewnienia ciągłości pracy naszemu przemysłowi w okresie zimy, kiedy konsumpcja energii elektrycznej przez fabryki jest znacznie większa.

Na całym świecie cel ten osiąga się drogą oszczędzania prądu przez drobnych odbiorców, a jeśli oszczędności te okazują się niewystarczające — wprowadza się bardziej rygorystyczne środki.

Ubiegłej zimy w wielu miastach na zachodzie Europy ograniczono zużycie elektryczności w ten sposób, że wyłączano poprostu na pewien okres czasu poszczególne dzielnice miasta, lub też wyznaczano pewne kontyngenty, po wykorzystaniu których dostawa prądu była przerywana.

U nas metody tego rodzaju nie będą

stosowane. Należy się bowiem liczyć z tym, że marnotrawstwo elektryczności przestanie być plagą powszechną i zniknie z codziennego życia.

W okresie od 1-go października rb. do 31 marca 1948 r. gospodarstwa domowe korzystać mogą z kontyngentu 10-kilowatowego miesięcznie na jedną izbę po cenie normalnej tj. zł. 1.80 za kilowatgodzinę.

Jak obliczono, ilość ta wystarczy na świecenie jednej żarówki w izbie w prze ciągu 8-miu godzin na dobę. Wystarczy również na używanie radioaparatu, a nawet na prasowanie żelazkiem elektrycznym w ciągu kilku godzin na miesiąc.

Natomiast nadwyżka ponad 10 kilowatgodzin na izbę liczona będzie po cenach wyższych, a mianowicie po 15 złotych za kilowatgodzinę.

Od umiejętnego zatem gospodarowania prądem zależeć będzie, czy rachunki za prąd pozostaną niskie. Zwiększone wydatki z tego tytułu przypomną konsumentom o konieczności zaprzestania marnotrawstwa energii elektrycznej, tak bardzo potrzebnej do celów przemysłowych.

O konieczności tej winni pamiętać również dozorczy i administratorzy domów, od których wymaga się bezwzględnie zapuszczania motorów studziennych w godzinach nocnych, a nie jak to się często praktykuje — w ciągu dnia, kiedy fabryki idą pełną parą i potrzebują jak najwięcej energii elektrycznej. (s)

Witamy Marsz. Żymierskiego na jutrzejszych uroczystościach w Łodzi

Jutro, w niedzielę, miasto nasze będzie gościć Marszałka Polski Michała Rola-Żymierskiego, który weźmie udział w połączeniach uroczystościach pierwszej promocji podchorążych Centrum Wyszkożenia Sanitarnego i wręczenia jednostce wojskowej CWS sztandaru, ufundowanego przez robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego nr. 3.

Program uroczystości jutrzejszych ustalony został jak następuje:

Po zbiórce o godz. 8-ej rano na Pl. Niepodległości (Leonarda) nastąpi powitanie Marszałka, poczym o godz. 9.20 odbędzie się Msza połowa.

Przed godz. 10-tą nastąpi poświęcenie i przekazanie sztandaru przez delegację robotniczą, poczym promocja podchorążych CWS i przemówienie Marszałka.

Defilada wojska i młodzieży odbędzie się o godz. 11-ej przed południem. Defilada wyruszy z Pl. Niepodległości przed gmach Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104, gdzie przyjmie ją Marszałek Rola-Żymierski.

OKZZ wezwwała wszystkie zarządy od działów oraz Rady Zakładowe do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach, wyznaczając zbiórki wszystkich członków związków na godz. 8-ą rano, przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Nowo-Zarzewskiej. (t)

Pomoc lecznicza

ma być rozszerzona dla rodzin ubezpieczonych. — Kobiety ciężarne korzystać będą z większych uprawnień

Centralna Sekcja Ubezpieczeniowa opracowała interesujący projekt w sprawie rozszerzenia świadczeń socjalnych dla świata pracy, w ramach ubezpieczeń społecznych.

Projekt ten pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem organizacji zawodowych. Główną uwagę poświęcono w nim kobietom ciężarnym, których dotychczasowe uprawnienia są niewystarczające.

Na podstawie obowiązującej ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych, kobiety ciężarne mają prawo do zwolnienia się z pracy na 6 tygodni przed i 6 tygodni po porodzie.

Jednakże inna, obowiązująca również ustawa ubezpieczeniowa, przyznaje kobietom ciężarnym prawo do otrzymywania zasiłków z Ubezpieczalni Społecznej tylko za okres 2 tygodni przed porodem

i 6 tygodni po porodzie. W ten sposób, jakkolwiek kobiety ciężarne mogą się zwalniać na 6 tygodni przed rozwiązaniem, to jednak zasiłek z Ubezpieczalni otrzymują tylko za 2 tygodnie.

Obecnie postanowiono wszcząć akcję, aby wszystkie pracujące kobiety miały prawo do ustawowego korzystania z 12-tygodniowych zasiłków tj. 6 tygodni przed i 6 tygodni po porodzie.

Poza tym projekt Centralnej Sekcji Ubezpieczeniowej zmierza do rozszerzenia pomocy leczniczej dla członków rodzin ubezpieczonych.

Do chwili obecnej członkowie rodzin ubezpieczonych mogą korzystać tylko przez 13 tygodni w roku z leczenia szpitalnego lub sanatoryjnego, co w praktyce zupełnie nie odpowiada właściwemu celowi. Często bowiem przewlekłe

choroby wymagają znacznie dłuższego leczenia, które też, wobec istniejących ograniczeń, nie może być nieraz doprowadzone do końca.

Dlatego też postanowiono wystąpić o przedłużenie okresu leczenia do 26 tygodni w roku.

Opracowany projekt omawia jeszcze trzecią sprawę — zasiłków pośmiertnych, wypłacanych przez Ubezpieczalnię Społeczne w razie śmierci ubezpieczonego.

Zasiłki te równają się obecnie 3-tygodniowym zarobkom ubezpieczonego, ponieważ jednak Centralna Sekcja Ubezpieczeniowa uznała je za niewystarczające — postanowiono wszcząć starania, aby zasiłki te podwyższono do wysokości 3-tygodniowych poborów ubezpieczonego. (k)

Nieodpowiedzialne remonty

Partaczy pod pręgierz!

Narazają oni na niepowetowane straty lokatorów, oraz przyczyniają się do ruiny dobra państwowego

Zamieszczając przed kilku dniami artykuł p. t. „Nieodpowiedzialne remonty”, nawet nie zdawali sobie sprawy z tego, że wysuwane przez nas zarzuty pod adresem prywatnych firm, przeprowadzających remonty domów, tylko w minimalnym stopniu odzwierciedlają pełny stan rzeczy.

Dopiero szereg nowych listów przekonał nas o tym, że cała ta sprawa, to bynajmniej nie sporadyczne wypadki, mniej lub bardziej poważnych niedociągnięć, lecz jedna wielka afery i to afery, nosząca wszelkie cechy szkodnictwa gospodarczego.

Z ilości napływających skarg można się zorientować, że lwia część domów remontowana jest w sposób skandaliczny i że poza najwyższym partactwem, popełniane są tu jeszcze inne, niemniej poważne wykroczenia.

Oto charakterystyczna skarga, nadesłana przez Komitet Domowy z ul. Kilińskiego 213. I tutaj lokatorzy wpłacili na remont dachu połowę należności w sumie 33.000 złotych, drugą zaś połowę pokrył Zarząd Nieruchomości.

Dla wyremontowania dachu przeznaczono 100 kg. lepiku (paku), jednakże na miejsce dostarczono tylko 30 kg. tego materiału. Smoly miano przywieźć 300 kg. — dostarczono tylko 200 kg. Dach pokryty został prowizorycznie, niedokładnie i po tygodniu wiatr zerwał połowę papy.

I w tym więc wypadku pieniądze lokatorów poszły na marne, gdyż z remontu nie ma żadnych korzyści — woda dalej zalewa mieszkania.

Dowiadujemy się, że Zarząd Nieruchomości bez ustanku bombardowany jest interwencjami lokatorów, którzy słusznie zgłaszają swe pretensje, żądając od uszkodzenia za poniesione straty.

W tym stanie rzeczy uznano za konieczne przedsięwziąć radykalne kroki, celem zapobieżenia na dalszą metę tej rabunkowej gospodarce narażającej zarówno lokatorów jak i skarb państwa na niepowetowane szkody.

Trzeba bowiem uświadomić sobie jedno: większość domów stanowi własność państwa i ci, którzy doprowadzają do

ruiny dobro państwowe, dobro ogólne, działają na szkodę państwa, na szkodę nas wszystkich.

Dlatego też Zarząd Nieruchomości, nie mogąc sobie poradzić z nieuczciwymi firmami, postanowił przeprowadzić generalną kontrolę wszystkich wyremontowanych ostatnio domów i uszkodników przekazać Komisji Specjalnej.

Uważamy jednak, że poza Komisją Specjalną jeszcze ktoś powinien zabrać głos w tej sprawie. Partacka robota firm prywatnych podrywa zaufanie do ogółu rzemieślników, wystawiając jak najgorszą opinię całemu rzemiosłu. A przecież nie wszyscy rzemieślnicy pracują w sposób nieodpowiedzialny! Czy nie należałoby więc, aby w sprawę wkroczyła również Izba Rzemieślnicza?

Izba Rzemieślnicza winna tak samo uczestniczyć w kontroli domów i wyeliminować raz na zawsze ze swego grona te jednostki, które przynoszą tylko ujemny dobremu imieniu rzemiosła polskiego.

To samo dotyczy i innych gałęzi rzemiosła. Dochodzą nas skargi, że w wielu mieszkanich, bezpośrednio po malowaniu opada kawałami farba, że zamki, naprawione przez ślusarzy, czy piece przez zdunów źle funkcjonują zaraz po odejściu majstra, który dba tylko o to, aby uzyskać wygórowaną zapłatę, natomiast nie przywiązuje żadnej wagi do tego, aby robota wykonana została ku zadowoleniu klienta.

Różne tłumaczenia w rodzaju, że „teraz farba jest niedobra”, że „papa dziurawa” i t.d. to nie innego, jak wykręcanie się sianem, to tumanienie ludzi, to zrzucanie z siebie odpowiedzialności.

Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. Wszyscy rzemieślnicy winni nareszcie zrozumieć, że i od nich tak samo jak od robotnika, czy pracownika umysłowego, mamy prawo wymagać solidności, uczciwości i rzetelności w pracy! (o)

Jak będą kursować autobusy począwszy od dnia jutrzejszego?

Z dniem jutrzejszym, poza podawanymi już przez nas zmianami w komunikacji kolejowej i lotniczej, wchodzi również w życie nowy rozkład jazdy na autobusach PKS.

Od jutra z dworca autobusowego przy ul. Wigury 7 odchodzić będą codziennie autobusy w następujących kierunkach:

Do Bełchatowa (Piotrków) o godz. 17.30, do Inowłódza o godz. 18-ej, do Piotrkowa o godz. 8-ej, do Plocka (Gostynin) o godz. 16-ej, do Radomia (Piotrków) o godz. 15-ej, do Tomaszowa o godz. 6.30, 14-ej i 20-ej, do Warszawy o godz. 7.30, 9-ej, 13-ej, 16.30, 19-ej oraz 20-ej, do Wielunia (Sieradz) o godz. 7-ej.

Poza tym w dni robocze odchodzić będą z Łodzi autobusy w następujących kierunkach:

Do Gąbina o godz. 16.30, do Kutna (Piątek) o godz. 6.30 i o godz. 14-ej, do

Konina (Turek) o godz. 15-ej, do Łęczycy (Piątek) o godz. 6-ej i o godz. 13-ej, do Ostrowia Wlkp. o godz. 15-ej, do Piotrkowa o godz. 10-ej, 12-ej, 14-ej, 16-ej i 18-ej, do Podębic o godz. 9.30 i 12.30, do Radomia (Piotrków) o godz. 7-ej, do Tomaszowa o godz. 8-ej, 10-ej i o godz. 17-ej, do Turka o godz. 7.30, 14-ej, 15.30, 15.45 i o godz. 17-ej do Turka (Warta o godz. 7-ej, 14-ej i 15-ej, do Turka (Łęczycza, Pęczniew, Koło) o godz. 16-ej do Warszawy o godz. 6-ej 6.30, 10.30, 15-ej i 17.30 do Wielunia (Widawa) o godz. 7.30 i 16.30, do Wielunia (Sieradz) o godz. 16-ej, do Warty o godz. 9-ej, do Zelowa o godz. 15.40 i 18-ej, do Zychlina (Piątek) o godz. 17-ej i 18-ej.

W najbliższym czasie dyrekcja PKS zamierza wprowadzić jeszcze kilka innych autobusów na trasie Łódź-Podębice, Łódź-Warszawa oraz Łódź-Zelów, o czym nastąpią specjalne ogłoszenia. (k)

Groźny pożar

pod Łodzią

W zagrodzie Pawła Chmielewskiego w Grabieju pod Łodzią przy ul. Włci 67 wybuchł groźny pożar.

Pastwą płomieni padła stodoła wraz z tegorocznym zbiorem zboża, kartofle oraz maszyny rolnicze.

Przybyła na miejsce Straż Pożarna pożar zlokalizowała, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na sąsiednie budynki. (i)

Złodziej - recydywista

skazany na 5 lat więzienia

Dziewięciokrotnie karany Józef Leśniewski, uprawiający kradzieże „zawodowo”, rozpoczął ponownie gościnnie występy, na terenie Łodzi, okradając systematycznie mieszkanca.

Po ogłoszeniu mieszkań z rzeczy w dniach 9, 11 i 20 czerwca br. Leśniewski zapragnął posilić się rosółem i w tym celu usiłował skraść kurę. Złapano na gorącym uczynku, powędrował znowu do więzienia.

Na wczorajszej rozprawie, odbytej w Sądzie Okręgowym sędzia Białoskórski wymierzył mu karę 5 lat więzienia.

Tablice orientacyjne

w domach łódzkich

W domach łódzkich wywieszane będą wkrótce specjalne tablice, zawierające adresy lekarzy specjalistów danego rejonu oraz numery telefonów Pogotowia Ratunkowego.

Będzie to poważnym ułatwieniem dla ubezpieczonych, którzy obecnie za każdym razem muszą zgłaszać się do Urzędu pieczętni, lub informować się telefonicznie, do jakiego należą rejonu, do którego lekarza mają się zgłosić i t.d.

Kto zna tą kobietę?

Samobójstwo w parku Julianowskim

Dnia 30 września r.b. w godzinach rannych, w parku Julianowskim popełniła samobójstwo przez utopienie się kobieta o nieustalonym nazwisku.

Denatka, ciemna blondynka, miała około 33 lat. Ubrana była w granatową suknię wełnianą swetr bordo z rękawami, czarny płaszcz zimowy na szarej podszewce, czarne buty unrowskie, granatowe skarpetki i brązowe pończochy.

Kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji winien się zgłosić do 11 Komisarzatu M. O. w Łodzi. (f)



Ceniła jego nadzwyczajną delikatność w okazywaniu uczuć. Przywykła już do spędzania z nim wieczorów. Z prawdziwą przyjemnością szła na spotkania do cukierni i tę parę chwil spędzonych razem, były, jak balsam, gojący rany, które zadała przeszłość.

Nie było go w Łodzi od kilku dni, wyjechał do Wrocławia w interesach fabryki. I Anna czuje, jak brak jej tego nieśmiałego, dobrego mężczyzny.

W pokoju jest cicho. Mała Bogusia śpi w swoim łóżeczku, przycisnęwszy piastki do drobniutkiej buzi. Odkąd Zosia ją karmi, małeńka coraz rzadziej płacze.

A Zoska? — Dziwne wprost i niezrozumiałe jest nagle przywiązanie dziewczyny do tego cudzego dziecka. Zdaje się zupełnie zapominać, że jej małeństwo umarło. Gdy dziecko zasypia u jej piersi nasycone, Zoska zastyga w niemej kontemplacji. Jej oczy błyszczą szczęściem...

Pielęgniarka okazała się niepotrzebna. Zoska prosto przeniosła się na go-

re i czuwała przy dziecku. Doktor wyznaczył jej dość dużą pensję, nie wiedział wprost jak ma okazać dziewczynie swą wdzięczność.

Ale Zoska nie myślała o pieniądzach. Nie chciała i nie mogła rozstać się teraz z dzieckiem. Była mu potrzebna, czuła to, całą swoją istotą.

Anna obserwowała ją z podziwem i wzruszeniem. Jakież bogactwo uczuć kryła w sobie ta mała niegdyś i nieśmiała Zosia!

Nachyliła się nad drobna buzią małej, w niemej adoracji. Czarny puch włosów otulił białe czołko, rumieńce zdobiły policzki. Anna wdychała zapach niemowlęcgo ciała z nie dającym się opisać wzruszeniem.

Minione lata wojny zacieraają się w jej pamięci i oto znajduje się przy łóżeczku Zbyszka... Śpi cicho, za chwilę obudzi się i zacznie przypominać otoczeniu o swych prawach...

Anna nie poszła dziś do pracy. Zosia musiała wyjść, gdyż dostała nagłą list od Marysia. Nie można było zosta-

wić Bogusi na opiece Weroniki, która miała i bez tego dość pracy. Tyle ludzi było w domu! Matka Jadwigi nie wyjeżdżała jeszcze, córka nie pozwalała jej odejść od siebie ani na krok.

Oddzieliła się osobą matki od domu i jego spraw. Nie interesowała ją zupełnie, co się dzieje w małym światku, w którym żyła jej córeczka. Tylko czasami, gdy było słychać płacz małej, dzwoniła na Weronikę i posyłała do Zosi, by uciśzyła dziecko. Płacz Bogusi irytował ją, nie chciała go słyszeć.

Doktor, mimo troski, która tała się w jego zmęczonych oczach, nie tracił wciąż nadziei, że zmieni się wszystko na lepsze. Okazywał żonie wyszukaną troskliwość, była przecież chora!

Jadwiga odnosiła się do niego niechętnie. Była zimna i nieprzystępna. Złościła się o lada głupstwo, tyraniując wszystkich wokół siebie, nie wyłączając matki.

Nie mogła znieść ruchu w domu w czasie godzin przyjęć. Denerwował ją każdy dzwonek. To też, gdy czuła się już jak dobrze, że mogła wychodzić, uciekała z domu zabierając matkę do miasta. Wpadła teraz w istny szal strojenia się. Chciała sobie powetować okres przymusowego braku uciech i przyjemności. Biegła więc z matką od magazynów do krawcowych, od kosmetyczek do modniarek.

Doktor nie odmawiał jej pieniędzy, choć nie miał ich zbyt wiele. Dom po-

chłaniał przecież olbrzymie sumy. Ale nie mówił nic, dawał ile mógł. Nie ślisał zupełnie o sobie, on tak nie wiele potrzebował! Była tylko jego Jadziusia była zadowolona.

Jeśli miał urazę do żony, to ukrył ją głęboko. Nikt nie domyślał się nawet, jak cierpiał dotkliwie, gdy jego marzenia o macierzyństwie Jadwigi rozwiły się w tak okrutny sposób.

Pracował dalej bez wytchnienia, nie mając nigdy wolnej chwili na przyjemności i rozrywki. Ale gdy wchodził do pokoju Anny i pochylał się nad dzieckiem, patrzącym na niego czarniutkimi oczkami, zapominał o zmęczeniu i troskach.

Zamyślenie Anny przerwał dzwonek do drzwi. Spojrzała na zegarek, była dopiero dwunasta. Czyżby Zosia? Słychać było dreptanie Weroniki, jakiś męski głos w przedpokoju. Zapukano do niej, podeszła do drzwi.

Był to Miedziński. Przyjechał rano, nie zastał jej w biurze, myślał, że jest chora. Przyniósł jakieś ciastka, czekoladki, drobne prezenty, kładł je nieśmiało na stoliku.

Patrzyła na niego z rozrzewieniem. Jak dobrze, że już przyjechał! Nie umiała ukryć swej radości, nie starała się nawet o to. Patrzył na nią z miłym zdziwieniem. Zawsze widział ją powściągliwą i prawie surową, dziś brzmiało w jej głosie wiele serdeczności i ciepła.

(D. e. n.)

SPORT

Szczęśliwa „dziewiątka” Finałści turnieju siatkówki M. O.

Na boisku KP. Zjednoczone odbyły się mistrzostwa piłki siatkowej między Komisariatami M.O. systemem pucharowym.

CWIERCFINAŁY

Komisariat 1-szy — Komisariat 13-ty 2:1 (15:11, 10:15, 15:13).
Kom. 9-ty — Kom. 2-gi 2:0 (15:2, 15:1).
Kom. 3-ci — Kom. 4-ty 2:1 (15:3, 12:15, 15:9).
Kom. 7-my — Kom. 6-ty 2:0 (15:7, 15:7).
Kom. 12-ty — 15-ty 2:0 (15:1, 15:4).
Kom. 14-ty — Kom. 8-my 2:0 (15:12, 17:15).
Kom. 5-ty — Kom. 11-ty 2:0 (15:3, 15:5).

PÓLFINAŁY

Komisariat 12-ty — Komisariat 1-szy 2:0 (15:11, 15:9).
Kom. 5-ty — Kom. 7-y 2:0 (15:10, 15:13).

Komisariat 9-ty doszedł do finału bez spotkania drogą losowania. Spotkanie Kom. 3-go — 14-ty nie zostało dokończony z powodu zapalenia zmkro. Tymczasem do finału, który odbędzie się w niedzielę, dnia 5.10 br. doszły zespoły Komisariatów 5-go, 9-go, 12-go oraz zwycięzca z dokończonej dogrywki 3-ci — 14-ty Kom.

Zarząd Ł. O. Z. T. S. zwoluje na wtorek zebranie

Na 7 bm. t. zn. na wtorek zwoluje zebranie zarząd ŁOZTS. Zebranie to odbędzie się w sali ZKS Elektrowni przy ul. Daszyńskiego 54. Ze względu na ważność spraw wymagających rozpatrzenia i decyzji obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Na własnym boisku już będzie grał RKS. TUR (Chojny)

Do rzędu klubów tulających się bez własnego boiska należał, między innymi, również TUR (Chojny). Dla klubu tego, posiadającego dobrą drużynę piłkarską, sprawa uzyskania własnego boiska była zasadniczą. Dziś kłopoty te znikły, chojeński TUR grać będzie wreszcie u siebie, na własnym boisku, przy ul. Podmiejskiej (Chojny).

Uroczyste otwarcie boiska nastąpi w niedzielę. Przy tej okazji odbędzie się na nim pierwszy mecz piłkarski pomiędzy drużynami TUR (Chojny) i Zrywem (Łódź). Początek zawodów o godzinie 15.30.

Broń — Filmowiec

Pływacy wolą jednak kryty basen

Sport pływacki nie wykazywał w ciągu sezonu niemal żadnej działalności. Związek okręgowy śpi snem sprawiedliwych. A przecież mamy w Łodzi dwa baseny pływackie (ŁKS i KP. Zjednoczone), ale te używano raczej, jako zwykłe kąpieliska, niż obiekty sportowe.

Sezonu letniego należycie nie wykorzystano, a to nie do końca nie wróżyło na okres zimowy. Tymczasem z nastaniem chłódów notujemy w sporcie pływackim pewne ożywienie. Niewiadoma dlaczego nasze kluby wolą organizować zawody w basenie krytym, niż na wolnym powietrzu.

Pierwsza przerwała bezczyn ten sekcja pływacka KS. Filmowiec, zapowiadając zawody na najbliższą niedzielę. Klub ten przypomina nam, że jednak w Łodzi istnieje sport pływacki. Zawody odbędą się na basenie YMCA o godz. 17, a przeciwnikiem łodzian będzie drużyna pływaków z RKS Broń (Radom).

Zatopek w Warszawie Nie mamy dla niego przeciwników

Warszawa żyje zapowiedzią ujrzenia słynnego biegacza czeskiego Zatopka. Ma on startować w niedzielę na bieżni stadionu Wojska Polskiego w biegu na 5 tys. mtr. w ramach zawodów milicyjnych Polska — Czechosłowacja, organizowanych z okazji 3-lecia powstania Milicji Obywatelskiej. Niestety, dla Zatopka nie mamy w Polsce odpowiednich przeciwników, tym bardziej nie ma ich Milicja. Organizatorzy zawodów mają jednak zapewniony start najlepszych długodystansowców z Kielakiem i Dzwonkowskim na czele.

Zabawa taneczna

Centralna Szkoła Oficerów Pol.-Wych. M.O. R.P. w Łodzi urządza w dniu 4.10.47 r. o g. 21.30 WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ, połączoną z różnymi atrakcjami. Przygrywają dwie orkiestry tańeczno-jazzowe. Dochód przeznaczony na cele społeczne. Zapraszamy wszystkich obywateli.

KOMITET ZABAWY

Sportowcy na odbudowę Warszawy

Młodzież łódzka zawstydza związki sportowe swą ofiarnością

(Rm) Wszyscy na odbudowę Warszawy — pod tym hasłem odbył się w Łodzi szereg imprez sportowych, w których udział brali nie tylko sportowcy, ale przeważnie ludzie, którzy o sporcie wiedzą tyle, ile wyczytali o nim z prasy codziennej, wyłuchali komunikatów radiowych, a w najlepszym wypadku widzieli przypadkowo jakieś zawody.

Namnożyło się przeto u nas wszelakiego rodzaju imprez, w których głów-

na rolę aktorów spełniali sportowcy „amatorzy”. Wdzieliśmy więc na boisku uganianych się za piłką starszych, pod tatusiatych panów z brzuszkami i lysinami, nie mających pojęcia o kopaniu piłki, widzieliśmy różne osoby zajmujące bardzo poważne stanowiska, grali dyrektorzy różnych zakładów pracy, członkowie Centralnych Zakładów, Rad Zakładowych, grała inicyjatywa prywatna, urzędy skarbowe i t.d. Wszystkim przy-

świecał jeden wzniosły cel — zdobyć środki finansowe na odbudowę stolicy. I chociaż były to widowiska, raczej humorystyczne, niż sportowe, niemal zawsze pociągały tłumy publiczności, która potrafiła ocenić szlachetne pobudki uczestników.

W tym wielkim oddaniu się sprawie Odbudowy nikłą rolę odegrali, jak dotychczas, prawdziwi sportowcy. Ostatnio, zdobyli się na taki gest piłkarze, organizując mecz reprezentacji Łodzi z Widzewem. Jakże mizerne było to widowisko. Zebrała się na widowni zaledwie garstka ludzi, żeby popatrzeć na grę najlepszych piłkarzy! Do samego meczu doszło chyba tylko dlatego, że był potrzebny, jako trening, przed poważniejszym występem reprezentacji Łodzi na szerszej arenie. Nie popadniemy chyba w kolizję z prawdą, jeśli powiemy, że, gdyby nie to, piłkarska Łódź nie zdobyła by się na żadną imprezę na rzecz Warszawy. Wskazuje na to chociażby fakt, że w miesiącu wrześniu, a więc w miesiącu odbudowy Warszawy, ŁOZPN nie znalazł żadnego terminu na urządzenie w Łodzi odpowiedniej imprezy i musiał sięgnąć aż do października, aby coś „działać”.

Najciekawsze, że ten najpoważniejszy związek, najpotężniejszy jeśli chodzi o zasoby kasowe, nie zdobył się nawet na nadanie swej imprezie odpowiednich ram organizacyjnych. Była to impreza raczej zakonspirowana, o której nikt nie wiedział, chyba tylko wtajemniczeni. Rozlepieno kilka afiszów na płotach... I to wszystko. W całym ŁOZPN nie znalazł się nikt, kto by uznał za stosowne powiadomić o zawodach prasę, a za pośrednictwem i społeczeństwo łódzkie, które napełniło w tym wypadku też nie odmówiło by swego poparcia.

O całej akcji ŁOZPN na tym polu można powiedzieć: „góra zrodziła mysz”.

Rezultat jest taki, że najpotężniejszy związek okręgowy zebrał na odbudowę Warszawy dosłownie grosze.

I napełniło, naszych działaczy z ŁOZPN oblecie rumieniec wstydu, skoro porównają zebraną kwotę z wpływem ćwierć miliona złotych, osiągniętym z imprezy lekkoatletycznej (tak niekaszowego sportu) urządzonej przez organizację młodzieżową i młodzież łódzkich szkół średnich, napełniło poczucie wyrzutu sumienia za złe spełnienie swego obywatelskiego obowiązku, jeśli dowiedzą się, że młodzież szkół powszechnych nie pozwoliła zdystansować się swym starszym kolegom i również ćwierćmilionem złotych zasilila fundusz Odbudowy Stolicy.

Małe miasto Skierniewice dało, dzięki akcji piłkarzy na ten cel, dochód około 70 tys. zł. a przeszło półmilionowa Łódź — grosze.

Komentarze chyba zbędne.

Niewadził — Białkowski

Poznań „przypomniał” sobie o łódzkiej wadze ciężkiej

Byliśmy z góry przekonani, że projektowany skład reprezentacji pięściarskiej Polski na mecz z ZSRR nie utrzyma się i że nie obejdzie się bez poprawek. Zwłaszcza obsada wagi ciężkiej przez Klimeckiego, względnie Białkowskiego, nasuwała bardzo poważne wątpliwości, gdyż obydwaj kandydaci, jak to jednoznacznie zostało stwierdzone, wykazali niedostateczny poziom na gdańskich eliminacjach. Pocięzono się, że po meczach z Bratysławą w Poznaniu dokona się wyboru między Klimeckim a Białkowskim.

Tymczasem zmieniono plan i przypomniało sobie, że mamy przecież jeszcze w kraju innych pięściarzy wagi ciężkiej którzy też zasługują na uwagę, a którzy od dłuższego czasu są systematycznie przez Poznań pomijani.

Przypomniało sobie, że jest w Łodzi taki Niewadził i dzisiaj, gdy zaszła gwałtowna potrzeba, skierowano laskawie wzrok w jego stronę. Niewadziła wezwano telegraficznie do Poznania, wyzna-

czając mu walkę eliminacyjną z Białkowskim na niedzielę na godz. 11. Niewadził ma przybyć ze swym sekundantem.

Niewadził pojedzie i będzie walczył, ale czego można od niego oczekiwać. Przecież pomijano go ustawicznie przy każdej nadarzającej się okazji, nie wezwano na żaden obóz, to też bokser ten pozbawiony spotkań z poważniejszymi przeciwnikami, może nawet i pokona Białkowskiego, ale czy na tym zwycięstwie można coś budować?

Teraz dopiero okazuje się jak niewłaściwy był stosunek władz pięściarskich do tego zawodnika. Zmarnowano mu niemal cały rok. Dla boksera jest to spory okres czasu, może nawet decydujący o całej karierze. Niewadził mógł by się nie jednego nauczyć, ale coż... forsowano starszych, deklamując jednocześnie o konieczności odmłodzenia drużyny reprezentacyjnej.

I dziś... proszę, Niewadził. Lepiej późno, niż... wcale.

Święto sportowe Milicji

Wielki turniej piłkarski i finały siatkówki na boisku KP. Zjednoczone

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi organizuje z okazji święta trzydziścia istnienia M.O. ciekawą imprezę sportową, która odbędzie się w niedzielę dnia 5.10.47 r. o godz. 13-ej na boisku sportowym K.P. „Zjednoczone”.

Program zawodów przewiduje turniej piłkarski o puchar przewodni ufundowany przez Komendę M.O. m. Łodzi przy współudziale 4-ech zespołów: Centralnej Szkoły Pol.-Wych. M.O., Z.W.M. — Zryw Kozłowy, R.K.S. „Skra” i Klub Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego.

Poza tym odbędzie się finał zawodów w piłkę siatkową o mistrzostwo Komisariatów M.O. m. Łodzi.

Program dnia wyglądać będzie następująco:
Turniej piłkarski.
godz. 13-ta, Centralna Szkoła Pol.-Wych. M.O. — Z.W.M. Zryw Kozłowy.
godz. 14-ta Klub Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego — R.K.S. „Skra”.
godz. 15-ta Zwycięzcy z półfinałów
godz. 16-ta Pokonani z półfinałów.

Turniej odbędzie się systemem pucharowym.

Czas trwania gry 2x25 minut. Zawody sędziować będzie ob. Górski.

W międzyczasie odbywać się będą finałowe rozgrywki w piłce siatkowej o mistrzostwo Komisariatów M.O. z następującym programem: godz. 13-ta — Komisariat 5-ty ze zwycięzcą spotkania 3 — 14 Kom.
godz. 14-ta Kom. 12-ty. — 9 Kom.
godz. 15-ta — Zwycięzcy w.w. spotkań zmierzają się o pierwsze miejsca i nagrodę przeznaczoną przez K-dę M.O. m. Łodzi.
godz. 16-ta spotkanie towarzyskie w piłkę siatkową o nagrodę Komendy M.O. m. Łodzi.

Centralna Szkoła PPR — Team Milicji Obywatelskiej.

Po skończonych zawodach odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów pamiątkowych.

Wstęp na powyższe zawody dla społeczeństwa bezpłatny.

Ponadto Sekcja Zapaśnicza K.M.S.S. wyjeżdża do Turku na spotkanie propagandowe, celem spopularyzowania sportu zapaśniczego na prowincji.

Slavia (Karlove Vary) walczy z ŁKS

Łódzcy pięściarze nawiązali kontakty z zagranicą

Kierownictwo sekcji pięściarskiej ŁKS powoli realizuje zapowiedziany program najważniejszych imprez bokserskich. Do nich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy projekt sprowadzenia do Łodzi czeskiego zespołu Slavii z Karlovych Varów. Termin tego meczu jest już ustalony na listopad.

Czesi zapowiedzieli, że przybędą do Łodzi w wzmocnionym składzie, zapożyczając trzech pięściarzy z Boxing Clubu Praga. Przewidziane są dla nich trzy mecze: w Łodzi z ŁKS 6 listopada, we Wrocławiu 9 i w Wałbrzychu 11 listopa-

da. Przy okazji Czesi zwiedzą Warszawę. Należy przypomnieć, że ŁKS, bawiąc w Czechosłowacji odniósł nad Slavią zwycięstwo 10:6.

Poza tym nawiązano kontakt z pięściarzami Belgii, którzy chcą przyjechać do Polski. Termin jeszcze nie jest ustalony. Również z Rumunami pertraktuje ŁKS i należy się spodziewać, że jednych i drugich sprowadzi nam w tym sezonie do Łodzi. Prowadzone są też pertraktacje z czołowymi klubami polskimi, a poza tym wpłynęły również oferty klubów węgierskich.

Mleko na kartki żywnościowe z miesiąca październik

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej jest już wydawane świeże mleko na karty żywnościowe z m-ca października r.b. które codziennie można pobierać.

Wydział Apropowizacji zaznacza, iż niezrealizowane w m-cu październiku odcinki na mleko zostaną bezwzględnie unieważnione i wzamian niepozbawionego świeżego mleka Wydział Apropowizacji mleka skondensowanego wydawać nie będzie.

Jednocześnie Wydział Apropowizacji apeluje do matek, posiadających dzieci do jednego roku życia, aby dla tych dzieci mleko pobierały w istniejących na terenie Łodzi 10-ciu Stacjach Opiek nad Matką i Dzieckiem.



Na wznak stojących pod drzewem Am-
bulara wrogów rzuciła się ku białym.
Gdy znajdowali się już na odległość strza-
lu... — naprzód!

Z rozdzierającym uszy wrzaskiem —
ambulara wrogów rzuciła się ku białym.
Gdy znajdowali się już na odległość strza-
lu...

Z dwóch rewolwerów i karabinu An-
glików posypały się kule. Peterson i
Smith, nie strzelali jednak na oślep. Na-
boje były zbyt cenne.

Biegający w pierwszej linii Japończy-
cy, zachwiali się. Kikku padło martwych,
reszta zakotłowała się. Na chwile impet
został wstrzymany.

Dokąd dziś pójdziemy

PRZEMYSŁOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.
Dziś o godz. 15 przedstawienie „Burza”
przedane Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódz-
kiego.

TEATR KAMERALNY I DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni gra Teatr Kameralny świat-
na komedie Shaw'a „Żołnierz i bohater”.

Od poniedziałku tylko dziesięć razy
„SZKLANA MENAZERIA” Tennessee Williams'a
— wielki sukces ubiegłego sezonu, w pre-
mierowej obsadzie.

„Szklana menazeria” w wykonaniu zes-
polu Teatru Kameralnego obiegła z ogrom-
nym powodzeniem większe sceny kraju i z
wielkim zainteresowaniem została przyjęta
przez publiczność Poznańską, Katowicką i Kra-
kowską.

W drugiej połowie miesiąca „Szklana
Menazeria” ustąpi miejsca prosiemu kom-
medii J. Giraudoux „Amfitrion”.

TEATR „SYRENA”
Traugutta 1

Dziś i codziennie „COLORADO” Z. Gozda-
wy i W. Stepiń. Początek o g. 19.30, tel: kasy
772-70

ADRIA — Knock-Out — pocz. 16, 18, 20
w niedzielę 14.

BAJKA — Synowie

BALTYK — Rodzina Artamonowych

EDYNIA — Złote Włoty — pocz. 16.30, 18.30,
20.30, w niedzielę 14.30.

HEL — Jazda

MUZA — W Cieniu Podejrzenia
pocz. 18, 20, w niedzielę 16.

POŁONIA — Wiosna

PRZEDWIOSNIE — Cienie przeszłości — pocz.
16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

ROBOTNIK — Mściwy Jastrząb

ROMA — Wacis

REKORD — Wyspa Bezinłenna

STYLOWY — Wesoły sublokator
pocz. seansów: 16.30, 18.30, 20.30 w niedz.
14.30.

ŚWIT — Wilki morskie
pocz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

TECZA — Nieczynne

TATRY — U kresu drogi — pocz. 16, 18.30 21,
w niedzielę 13.30

WOLNOŚĆ — Urwis Gavroche — pocz. seans.
w dni powsz. 13.30, 17.45, 20, niedz. 13.15.

WJĘKNIARZ — W imię życia — początek
seans. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę 14.30.

WISLA — Awantura w Zaświatach

ZACHETA — Statek pułapka

OSWIĄTOWE — I. Syn Pałku. II Woda żywi
iż zabija.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
LECZNICA lekarzy spe-
cjalistów Piotrkowska
3, tel. 216-48, 10-19.
Dr. KOWALCZYK cho-
roby weneryczne. Ze-
dźwińskiego 41. 2-5.
**Dr. RATAJ ŻURAKOW-
SKA** weneryczne skór-
ne kobiet, kosmetyka.
Piotrkowska 33. 12-6.
Dr. ŻURAKOWSKI spe-
cjalista weneryczne,
skórne moczopłciowe,
Piotrkowska 33. 12-6
Dr. PRUSAK choroby
nerwowe, powroźli, Po-
łudniowa 23, tel. 219-38
27603
Dr. MARKIEWICZ cho-
roby zębada, jeli, wę-
troby 3 — 5 Piotrkow-
ska 145. 29606

P. Z. P. W. Nr. 38.
poszukują
1. Technika-mechanika, lub technika-elektryka względnie maj-
stra praktyka.
2. Wykwalifikowanego planistę obeznanego z przemysłem włó-
kienniczym, na stanowisko kierownika Wydziału Planowa-
nia.
Osobiste zgłoszenia wraz z życiorysami składać w Wydziale
Ogólnym ul. 6-go Sierpnia 58.
Poza tym poszukuje się:
— tkaczy na krosna angielskie i kortowe, koniarniki i śrubow-
ników oraz majstrów na krosna ang. i kortowe.
Zgłoszenia w Wydz. Personalnym, ul. Strz. Kaniowskich 44.

Dr. LOZA, wenerycz-
ne, skóry, włosów,
Stenkiwicz 34, tel.
178-56. 26807
Dr. CHECINSKI skórn-
weneryczne Piotrkow-
ska 157, 3 — 5. 29607
Dr. BIBERGAL — skór-
ne, weneryczne 4-5
Piotrkowska 134. 26979
Dr. ROZYCKI, specja-
lista chorób kobiecych
akuszeria. Przyjmuje
2 — 6. Legionów 9 tel.
188-29. 25521
**AKUSZERKA SMIECHO-
WSKA** Józefa przyjmu-
je Rodwana 27 - 9.
29726
AKUSZERKA Wojtasie-
wicz, abiturientka War-
szawskiej kliniki pro-
fesor Gromadzkiego
przyjmuje - Pomorska
43. 24348

Kupno — sprzedaż

HURTOWNIA Towar-
ów Tekstylnych T.
Matusiak Łódź, Piotrkow-
ska 15. 28346
WYTWÓRNIA Dewo-
cjonali „Bazar Kato-
licki” Łódź, Stenkiw-
icza 49 poleca lampki
nagrobkowe od 150 zł.
tuzin, oraz „złocze”.
SPOŁDZIELNIA wyda-
wnicza „Chłopski
Świat” Łódź, Piotrkow-
ska 182, Książki —
Przybory szkolne.
„ZWIĄZKOWIEC” Spół-
dzielnia Zarobkowa
Łódź, Śródmiejska 32
poleca duży wybór
wolny wszelkiego ga-
tunku wyrobów głowe.
Pończochy. 28411
FUTERKA iziecinne,
biame królcze poleca
pracownia futer Sa-
bat Marian Narutowi-
cza 1. 28589
F-MA „IRRADIO” Ka-
lińskiego 125 przyjmu-
je wszelkie reperacje
radioaparatury wszel-
kich typów. Badanie
emisji lamp wszelkie-
go rodzaju na miejscu
Pracę wykonywuje fa-
chowa siła zagranicz-
na. 29550
WAGI, sprzedaż — ku-
pno, naprawa — stem-
powanie, uskutecznia
Piotrkowska 9
SREBRO w każdej po-
ści kupuje F-ma B.
Kantor i H. Zielińska
Piotrkowska 72. Grand
Hotel. 29312

WILĘ Julianowie, Ra-
dogoszczu, Kolumnie,
Inne sprzedamy Plac
Wolności 6-4. 29800
MEBLE wszelkiego ro-
dzaju kupuje i sprze-
daje stolarnia Krasie-
kiego 3 (przy Rządow-
skiej przystanek Piasa-
czna). 29750
SPRZEDAM okazyjnie
zrzacz filmy Rentgenow-
skie 100 dt. 20 szer.,
Przelotnice, opone
17 x 500 Gdańska 20
m. 8a. 29749
INTROLIGATORNIA Z.
Szymański Łódź, ul.
Narutowicza 22 kupi
wszelkie maszyny in-
troligatorskie i pudel-
karskie. 29748
KUPIMY dobry forte-
pian, oferty z wymie-
nieniem marki do B.
O. „Prasa” Piotrkow-
ska 55 sub „fortepian”.
29747

SPRZEDAM radio „Su-
per GRAETZ” 4 z kabe-
lowy na metalowych
lampach z okiem. Na-
rutowicza 7 m. 24.
29746
SPRZEDAM garnitur
męski z bielskiego ma-
teriału. Piotrkowska
294-8 II piętro front.
29745
RADIO super wysokiej
klasy sprzedam Lip-
owa 7 m. 18. 28744

Różne

ARTYSTYCZNE tkan-
e garderoby. Podnosze-
nie oczek. Szolnowa
Jadwiga, Piotrkowska
30. 27001
DREWNIANKI jesienne,
zimowe wykonujemy
szybko, tanio, solid-
nie. Artystyczna pra-
cownia Drewniaków
„Nowy Styl” Piotrkow-
ska 108 w podwórzu
na prawo. 29556
ZGINAŁ pektorycz-
ny 2 październi-
ka godz. 2 Ostrze-
gam przed kupnem
Zwrot wynagrodze-
nia 37 Sługowicki.
29791
PRACOWNIA kob-
ców przymuje wszel-
ki zamówienia. Łódź,
Pomorska 33 front
ZGUBIONO teczkę za-
wierającą 1 pantofe-
lek damski. Szmajdzik
Nowogrodzka 19 Zwrot
wynagrodze. 29790

**Państwowe Zakłady
Przemysłu Bawełnianego Nr. 1
w Bielawie, Dolny Śląsk**
poszukują do pracy
**Wykwalifikowanych
majstrów tkackich**
Mieszkania zapewnione.
Oferty kierować należy do Wy-
działu Personalnego P. Z. P. B.
Nr. 1 w Bielawie Dolny Śląsk

Lokale

DZIENNIKARZ, por rez.
poszukuje niekrepują-
cego pokoju przy roz-
dnie, możliwie w
śródmieściu. Oferty
pod „Dziennikarz” do
biura ogłoszeń „Pra-
sa” Piotrkowska 55.
POSZUKUJE 2 lub 1
pokój z kuchnią w
śródmieściu za zwró-
tem kosztu remontu
pośrednicy pożądana.
Łódź, Legionów 14-3
tel. 276-94. 23470
WYDZIAŁ Gospodarczy
C.Z.M.P.W. poszukuje
osobnego pokoju
sublokatorskiego z nie-
krepującym wejściem
i z wygodami dla star-
szego pana samotnego
na stanowisku. Oferty
prosimy składać w
C.Z.M.P.W. 6 Sierpnia
4 Wydz. Gosp. 29668
SOLIDNY młodzieniec
poszukuje pokoju przy
rodzinnie Oferty pod
„Młodzieniec” Prasa,
Piotrkowska 55. 29772
POSZUKUJE 2 pokoje
koszta zwróce adres
w Administracji Eks-
pressu. 29771
ZAMIENIE domek z o-
grodem w Rudzie Pa-
bianickiej na pokój z
kuchnią w śródmie-
ściu. Of. „Lena” 29770
LOKAL fabryczny o po-
wierzeni 150 - 300 m.
kwadrat, poszukiwany.
Zgłoszenia telefonicz-
nie 148-17 lub 216-18
29769
LICEALISTA poszukuje
pokoju, śródmieście
cena obojętna 11 Listo-
pada 20 Owocarnia
Michalak. 29768
POSZUKUJE mieszka-
nia dwupokojowego w
centrum z wygodami.
Wszelkie koszty
zwróce. Pośrednicy
niewyłączni. Oferty
M. Z. 29765
Zagubione dokumenty
UNIEWAZNIAM skra-
dzone dokumenty na-
zwawisko Modzelew-
ska Janina Łódź, To-
warowa 21. 29779

UNIEWAZNIAM kartę

RKU, palcówkę, do-
wód tożsamości konia
Jurek Piotr wieś Gu-
zew gm. Gospodarz.
ZAGUBIONO leg. Zw.
Zachodniego i kartę
Urzedu Zatrudnienia
Nowak Władysław Ru-
dą — Płanowska 15.
29777
ZAGUBIONO portfel leg.
tramwajowy, leg. ZZ,
leg. PPR Kaczmarski
Roman Ceglana 2.
29776
SKRADZIONO dowód
osobisty księżce Ube-
zpieczalni, Redlicka
Stanisław Wólczon-
ska 137. 29775
ZAGUBIONO kartę RK
U. prawo jazdy fur-
mankie Jaworski Wa-
claw Młynarska 45.
29774
UNIEWAZNIAM dowo-
dy osobiste na nazw
Ebnista Mieczysław,
Grabowa 13. 29773
Nauka
SZKOŁA Tańca Arty-
stycznego i baletu Kla-
sycznego, Łódź, Piotrkow-
ska 22 I p. front.
tel. 256-74. Przyjmuje
zapisy od godz. 10 —
13 i 15 — 18. 28393
KURSY Stenografii
(biurowej) Maszynopi-
sania Centralnego
Związku Stenografów
— Maszynistek Rze-
czypospolitej Polskiej,
Kilińskiego 50. 28890
**KURSY SAMOCHODO-
WE** L. Gerhards, Łódź,
Piotrkowska 171. Ko-
ściuski 68 dla zawo-
dowych i amatorów.
Wykłady teoretyczne,
pokazy filmowe, ćwi-
czenia na modelach,
jazda na samochod-
dach osobowych i cie-
zarowych. Komplety
poranne i wieczorne.
Dla zamiejscowych
znaki kolejowe.
DAMSKI kurs kroju
modniowania. Zapisy
Stenkiwicz 83
**SZKOŁA SAMOCHO-
DOWO** - Motocyklowa
Przyjmuje zapisy.
Łódź, Wólczonka 27.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-018253
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Społ. — 137-47, Reduktor Naczelny — 112-60.
Wydawca
EXPRESS ILLUSTRACYJNY

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem: od 1 — 100 mm. zł. 55, za 1 mm. od 101 — 200 zł. 65, powyżej zł. 80. W tekście: od 1 do 100 mm. zł. 30, od 101 — 200 zł. 90, powyżej — zł. 110.
Drobne za jedno słowo: handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż) zł. 50, osobiste, poszukiwanie rodzin i zguby zł. 40 —, poszukiwanie pracy zł. 20, Nekrologi do 50 mm. zł. 50, od 51 do
100 mm. zł. 65, od 101 do 150 mm. zł. 95, powyżej zł. 120. W niedzielę i święta o 30 proc. drożej. Administracja nie ponosi odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.